



27. NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA: Mt 21, 33-43

„Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym”.



„Posłuchajcie jeszcze innej przypowieści. Był pewien zamożny człowiek, który zbudował winnicę... Następnie wydzierzał ją i wyjechał”. Nadeszła pora zbiorów. Właściciel upomniał się o swoje plony. Okazało się, że służący wysłani do dzierżawców zostali zabici. Nie uszanowali nawet syna właściciela. Jezus stawia słuchaczom pytanie: „Kiedy wróci właściciel winnicy, co zrobi z tymi rolnikami?”. Odpowiedź była prosta: „Każe zabić tych złoczyńców”. Dzisiejsza przypowieść dotyczy nas. Bóg stworzył nas, dał nam winnicę, i otrzymaliśmy ją w dzierżawę, aby dobrze się gospodarzyć i przynieść obfity plon. Winnica to nasze życie. Jak my pracujemy, aby w odpowiednim czasie oddać należny plon? Ostatnie zdanie Ewangelii dotyczy nie tylko Izraelitów, ale

przede wszystkim nas: „Królestwo Boże zostanie wam zabrane i dane tym, którzy wydadzą plon”. Czy wykorzystujemy swoje możliwości dla chwały Bożej, oddając Panu należne Mu plony? Zastanówmy się, czy często nasz egoizm nie przysłania nam dobrej pracy w winnicy Bożej, którą jest nasze życie? Za uczciwą pracę czeka nas niewyobrażalna nagroda - szczęście wieczne. Panie Jezu! Daj mi silną wolę, aby praca w Twojej winnicy przyniosła oczekiwane plony.

Adam Żak

RÓŻĘ CI NIOSE, MATKO RÓŻAŃCOWA

Mamy jesień. Nad polami i łąkami Godowa snują się październikowe mgły, gdzieś widać „babie lato”. Wokół panuje urokliwa jesienna cisza.

Ale jest w tym wszystkim coś, co rozświetla długie jesienne wieczory – to światło modlitwy różańcowej, która płynie z naszego kościoła, z naszych domów i spacerowych szlaków wprost ku niebu. W tym roku szczególnie błagamy Maryję o pokój.

Jak wspaniała jest tradycja tej modlitwy! Ta modlitwa, to niczym najpiękniejsze róże składane przez nas przed tron Maryi. Modlitwa „Zdrowaś, Maryjo”... Różaniec, czyli wieniec róż... Nazwa ta wywodzi się ze Średniowiecza. Kwiaty od zawsze symbolizują najpiękniejsze uczucia

i cechy. W wielu utworach można znaleźć skierowane do Maryi wezwania: „Witaj, Różo”. Widziano w Niej różę bez kolców – wolną od każdego grzechu, od grzechu pierwotnego.

Święty Ludwik Maria Grignion de Montfort porównał różaniec do złożonej natury człowieka, który ma zarówno ciało, jak i duszę. Ciało różańca stanowią modlitwy słowne i paciorki, duszę z kolei kontemplacja tajemnic różańcowych. W tej modlitwie jest nasza siła i nadzieja.

Różaniec od zawsze jednoczył wiernych. Odmawiamy go sami w domu, ale też w grupach modlitewnych. Wyjątkowo jednoczy rodziny i przyjaciół. Jest nieodłącznym towarzyszem i w smutku i w radości. To - jak

powiedział Święty Ojciec Pio - walka bronią, która nikogo nie krzywdzi, a przynosi tyle dobra.

W wielu objawieniach sama Matka Boża wskazała modlitwę różańcową, jako najbardziej potrzebną ludzkości. W Lourdes w 1858 roku Maryja miała długi sznur różańca na ramieniu. W roku 1917 w Fatimie, Matka Boża zachęcała, aby odmawiać różaniec codziennie. W polskim Gietrzwałdzie kilkakrotnie prosiła o modlitwę różańcową. Pierwsze słowa, które wypowiedziała wtedy, to: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”. Maryja poprzez swoją prośbę ukazuje, że modlitwa różańcowa jest szczególnie skuteczna, gdyż jest ona lekarstwem na wszelkie choroby duszy i ciała.

dokończenie na 2 stronie

W czasach II wojny światowej, w obozowych barakach, różaniec stawał się dla ludzi siłą i bronią. Także tam powstawały kółka różańcowe.

Wczoraj w Kościele Świętym wspominaliśmy Matkę Bożą Różańcową. Jej kult od zawsze wyrażał się w obrazach, rzeźbach i figurach. Najbardziej wymowne są obrazy Najświętszej

Maryi Panny Różańcowej rozciągającej swój płaszcz opieki nad wiernymi.

To właśnie różaniec jest dla nas takim płaszczem, pod którym możemy czuć się bezpiecznie. On nas chroni przed potępieniem, przed złem i pokusami.

Dlatego sięgajmy po różaniec jak najczęściej! To sprawdzona broń!

Mój różaniec, to całe moje życie... W tajemnicach radosnych i bolesnych... To dni moich nadziei, jak paciorki tajemnic chwalebnych... Tobie je oddaję. Niech będą moimi tajemnicami światła... Niech będą ciche, cierpliwe i dobre jak różaniec...

Ela

MAŁA, KTÓRA WINDĄ DO NIEBA WJECHAŁA /5/

Oto cytat z „Dziejów duszy” – duchowego pamiętnika św. Tereski: „Żyjemy w wieku wynalazków, nie ma już potrzeby wchodzić na górę po stopniach schodów; u ludzi bogatych z powodzeniem zastępuje je winda. Otóż i ja chciałabym znaleźć taką windę, która by mnie uniosła aż do Jezusa, bo jestem zbyt mała, by wstępować po stromych stopniach doskonałości. (...) Windą, która mnie uniesie aż do nieba, są Twoje ramiona, o Jezu!”

Jak wiadomo winda zatrzymuje się na różnych piętrach. Jakie piętra możemy odnaleźć w „małej drodze”? Jest ich kilka:

Piętro I: Stać się jak dziecko. Klucz do rozumienia Ewangelii, który Tereska odnalazła w słowach z Księgi Przysłów: „Prostaczek niech do mnie tu przyjdzie” (Prz 9, 4). Biblijny „prostaczek” to ktoś niedoświadczony, niepełnoletni, dziecko. Nie chodzi o naiwność czy infantylność. Pamiętajmy, że mądrość dziecka przekracza niekiedy mądrość dorosłego. Nauczmy się więc i my oczekiwać wszystkiego od Boga z taką ufnością, jak małe dziecko wszystkiego oczekuje od matki.

Piętro II: Ufać na ślepo. Znamy przykłady niezwykłych czynów z życia świętych, jednak tak często myślimy: „One są poza moim zasięgiem”. Tereska miała o sobie podobne zdanie... Dlatego jej drogą do nieba było „ufne rzucenie się w ramiona Ojca”. Zamiast zastanawiać się, czy wystarczające były Twoje pokuty i posty, zaufaj na całego Bożemu Miłosierdziu.

Piętro III: Przyjmować, co przychodzi. To chyba najtrudniejsze piętro dla zaangażowanych mocno w życie. Bo trzeba w wielkiej ufności, by zdać się na Boże plany i Jego wolę. Podobnie jak dziecko, które choć spogląda z ramion rodzica na świat i może postrzegać ten świat po swojemu, jednak pozwala się nieść na rękach. Nie chodzi o to, aby wyzbyć się pragnień i marzeń, ale o to, aby nawet wtedy, gdy życie nie układa się „po mojemu”, umieć przyjąć Boży plan.

Piętro IV: Chcieć być „ziarenkiem piasku”. Ludzką cechą jest pragnienie bycia „wyjątkowym” i oczywiście w oczach Boga i tych, którzy nas kochają wyjątkowi jesteśmy. Rzecz w tym, żeby tej wyjątkowości nie pomylić z py-

chą, stawianiem siebie w centrum i patrzeniem z góry na innych. Warto zauważyć, że przeciwne bieguny się przyciągają... Nasza autentyczna „małość” jak nic innego przyciąga Wszemoc Bożą – jak pisał święty Paweł: „Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 10).

Piętro V: Kochać „aż do bólu”. Nie jest najważniejsze, jak dużo robimy, ale ile miłości wkładamy w to, co robimy. Odrabianie lekcji, posprzątanie pokoju czy przygotowanie obiadu może być cennym znakiem miłości do Boga i drugiego człowieka. Podobnie większą ofiarą może czasem stać się szczerzy uśmiech lub rozmowa z kimś, kogo nie lubimy niż dzień postu o chlebie i wodzie.

Piętro VI: Zasypiać w ramionach Ojca... na modlitwie. To piętro wydaje się być bardzo przyjemne. Jednak... tylko pozornie. Jeśli zdarza Ci się, drogi Czytelniku, pójść przed Najświętszy Sakrament i posiedzieć albo nawet... zasnąć, bez poczucia, że zmarnowało się czas, to wiesz, o co chodzi. Miłość to obecność. Chwile bliskości przy kimś, kogo się kocha, nigdy nie są marnotrawstwem.

Małgorzata Sar

NAUCZYCIEL TEŻ CZŁOWIEK

Słoneczny wrześnieowy poranek, godz. 5³⁰. Nieprzyjemny dźwięk budzika dociera do mojej świadomości przez grubą warstwę snu. Naciągam kołdrę na głowę, choć wiem, że to na nic. Powoli opuszczam stopy na podłogę próbując trafić w kaptcie. Schodzę na dół, po drodze starając się nie potknąć o zabawki najmłodszej córki czyhające na mnie jak wnyki na zwierzynę.

Włączam ekspres do kawy. Patrząc na zegar. Spokojnie zdążę na poranną Eucharystię. W kuchni mojej przyjaciółki jest prosty obrazek: „Bóg jest lepszy niż kawa. Gdy zaczniesz z Nim poranek, doda Ci energii na cały dzień”. Lubię tak zaczynać dzień, jeśli grafik i szkolny plan na to pozwalają. Pół godziny wyciszenia i doładowania duchowych akumulatorów przed wielogodzinnym funkcyjono-

waniem.

Przedemną 7 godzin w państwowej szkole. Po południu szkoła językowa. Dobrze, że obiad z niedzieli uchroni domowników przed śmiercią głodową.

Po śniadaniu, wyszykowaniu dzieci do szkoły, udzieleniu bliskim ostatnich dyrektyw włączam turbodoładowanie. Wrzucam piąty bieg.

dokończenie na 3 stronie

W pracy zewsząd bodźce. Gwar, dzwonki, rozmowy, pytania, skargi, dyżur na korytarzu, bieg, ksero, zawieszony komputer, nieodczytane wiadomości, groźne spojrzenie Szefa, skrzywiona mina koleżanki. Chaos i hałas. Próbuję przetrwać na przekór wszystkiemu.

Mijają kolejne godziny. Wracam do domu. Przede mną przerwa obiadowa, czas na wymianę buziaków z dziećmi, szybka rozmowa o rzeczach istotnych i nieistotnych. Potem druga szkoła. Inni uczniowie, inne potrzeby, inne oczekiwania. Inna czasoprzestrzeń, konieczność przestawienia się na inne tory.

Wieczorem wracam do domu. Odbynam rytuał wieczornych czynności, rozmowy z bliskimi, ustalę plan na kolejny dzień.

Niedawno na jednym z mediów społecznościowych przeczytałam taką rzecz: „Uczeń przychodzi do szkoły z dwoma plecakami. W jednym ma książki i zeszyty, a w drugim cały swój świat: samotność, rozwód rodziców, marzenie o sukcesie sportowym albo chorobę dziadka. Nauczyciel zawsze powinien o tym pamiętać”.

To wszystko prawda i my nauczyciele zawsze mamy to z tyłu głowy. Ale dziś, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, stanę po stronie nauczycieli.

Oni też przychodzą do szkoły z dwiema torbami. W jednej są niesprawdzone jeszcze kartkówki, wypisany czerwony długopis, niedojedzona kanapka, na którą nie było czasu; terminarz, który czasem jest tak bar-

dzo zapisany, że już nie ma w nim wolnego miejsca. W drugiej torbie dźwigamy nasze własne troski, chorobę naszych rodziców, egzaminy naszych dzieci, rachunki do zapłacenia, kłótnię ze współmałżonkiem i konflikt z sąsiadem. Dobrze byłoby, żeby nasi uczniowie również pamiętali, że nauczyciel też CZŁOWIEK.

W czasach ogromnego biegu, w którym żyjemy nie dziwi fakt, że nauczyciel często sam potrzebuje wyciszenia, złapania oddechu, wyjścia poza sferę chaosu, w którym działa i funkcjonuje na co dzień.

Jezus, Nauczyciel, Rabbi, też chodził w miejsce ustronne. Sam ze sobą, twarzą w twarz z Bogiem Ojcem. Też czasem unikał tłumów.

My nauczyciele, wychowawcy, katecheci, pedagodzy, mamy pełną świadomość jak odpowiedzialna jest nasza praca. Kształtujemy serca i umysły wielu w czasach, w którym współczesny świat, media, internet często niweczą nasze wysiłki. Dostrzegamy zagubienie i samotność naszych uczniów, których przytacza współczesny świat, czasem niedopilnowanych, ale także tych, nad którymi rozpostarty jest zbyt szeroki parasol ochronny. Potrzebujemy modlitwy i wsparcia, by nasza postawa i nasze życie służyły za dodatkowe świadectwo istnienia Boga. Jak tlenu potrzebujemy zrozumienia, że praca belfra to nie długie wakacje, ferie i krótkie godziny pracy, które z rzeczywistością niewiele mają wspólnego. Wtedy będzie nam trochę łatwiej i kaga-

nek oświaty, który niesiemy – nie będzie tak bardzo parzył naszych dłoni.

Ale praca nauczyciela to także wiele radości. Codzienne życie szkolne jest często kopalnią dobrej energii i humoru, którego autorami są sami uczniowie. Nikt, tak jak oni nie potrafią nauczyciela rozbawić w najmniej oczekiwanym momencie, zniemacka.

Typowy dzień w szkole podstawowej, któraś lekcja z kolei. Sprawdzam listę obecności, dochodzę do przykładowego Jasia Kowalskiego i słyszę:

- Proszę Pani, ale on wyjechał!
- Acha, a dokąd? - ja na to, niezbyt zainteresowana tym faktem.
- No, do SEMINARIUM!

Tu mój wzrok przeniósł się z monitora komputera na twarze moich uczniów. Zabrzmiało intrygująco. Że niby w tym wieku?

- Tak? A do którego? - dociekam - do dominikanów, franciszkanów, palotynów?

- A nie! - słyszę w odpowiedzi. - Nie do seminarium! Do SANATORIUM!

Kochani Nauczyciele, Wychowawcy, Katecheci, Pedagodzy! Bożej mocy w codziennym działaniu! Niech praca w szkole będzie nieustannym powodem do dumy i radości, a wszelkie przedsięwzięcia, których się podejmujecie otwierają serca i umysły Waszych uczniów. A w czasach, w których potrzeba powołań do służby Panu życzymy, by przynajmniej część Waszych uczniów naprawdę wyjechała do Seminarium!

mf

CZY MOŻNA O NICH ZAPOMNIEĆ?

Znacie ich dobrze. Wchodzą do klasy pełni energii, choć zapewne wczoraj długo pracowali. Tak sugestywnie, kolorowo i ciepło mówią, że każde ich słowo prawie można zobaczyć. Niektórych lubicie bardziej, innych troszkę mniej - bo uczą rzeczy trudnych i niezrozumiałych. Jednak będąc już dorosłymi docenicie, jak wielką pracę wykonali i jak wiele mądrości przekazali.

Tacy są nauczyciele, bo to o nich właśnie mowa. Dzięki nim - każdy z nas radzi sobie teraz w życiu. W sobotę, 14 października, obchodźcie będziemy ich święto. To Dzień

Edukacji Narodowej.

Tylu dobrych nauczycieli jest w każdej szkole i na całym świecie. Każdego dnia budzą się z niepokojem - myślą, czy są dobrze przygotowani do lekcji... Zawsze chcą być punktualni... W szkole zostawiają swoje serce, swoje zdrowie, kawał swego życia. Korytarze i sale wypełnione są ich głosami, opiekuńczym spojrzeniem...

Pewnie nieraz zabrakło im cierpliwości, chęci, zapału... Jednak cieszą się bardzo, że ich uczniowie „wyszli na ludzi”. Są z nich dumni.

Tylu mieliśmy w swoim życiu wielkich nauczycieli! To oni na polskim przypominali nam, że „Polacy nie gęsi, swój język mają”.

Nauczyciel zawsze miał dużo szacunku u ludzi. Z pewnością - być dobrym nauczycielem jest bardzo trudno.

Każdy nauczyciel chce mieć w życiu taki dzień, kiedy przyjdzie do niego jakieś dziecko i powie: „Dziękuję!”. Myślę, że wtedy rodzi się w jego sercu jeszcze większa chęć nauczania i nie żał mu, że uczniowie rosną i odchodzą. Są pewni, że wykonali swoje zadanie najlepiej jak potrafili.

dokończenie na 4 stronie



III TYDZIEŃ PSAŁTERZA

8 października 2023r. - NIEDZIELA

Imieniny: Pelagii, Marcina

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Iz 5, 1-7

PSALM 80, 9 i 12. 13-14. 15-16. 19-20

2. czytanie: Flp 4, 6-9

EWANGELIA: Mt 21, 33-43

9 października 2023r. - PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Ludwika, Bogdana

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Jon 1, 1 - 2, 1. 11

PSALM: Jon 2, 3. 4. 5. 8

EWANGELIA: Łk 10, 25-37

10 października 2023r. - WTOREK

Imieniny: Daniela, Pauliny

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Jon 3, 1-10

PSALM 130, 1b-2. 3-4. 7b-8

EWANGELIA: Łk 10, 38-42

11 października 2023r. - ŚRODA

Imieniny: Mariana, Emila, Aldony

1. czytanie: Jon 4, 1-11

PSALM 86, 3-4. 5-6. 9-10

EWANGELIA: Łk 11, 1-4

12 października 2023r. - CZWARTEK

Imieniny: Maksymiliana, Witolda

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Ml 3, 13-20a

PSALM 1, 1-2. 3. 4 i 6

EWANGELIA: Łk 11, 5-13

13 października 2023r. - PIĄTEK

Imieniny: Teofila, Edwarda

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Jl 1, 13-15; 2, 1-2

PSALM 9, 2-3. 6 i 16. 8-9

EWANGELIA: Łk 11, 15-26

14 października 2023r. - SOBOTA

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

(DZIEŃ NAUCZYCIELA)

Imieniny: Liwii, Bernarda

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Jl 4, 12-21

PSALM 97, 1-2. 5-6. 11-12

EWANGELIA: Łk 11, 27-28

CZY MOŻNA O NICH ZAPOMNIEĆ?

dokończenie z 3 strony

Dzień Nauczyciela przypomina nam także o Dobrym Nauczycielu - Panu Jezusie. On też pięknie mówił. Słuchali Go uczniowie. Mówił o rzeczach bardzo trudnych tak prosto, że rozumieli Go uczeni i biedacy. Umiał mówić łagodnie jak matka, ale i grozić: „Biada wam!”. Miał moc rozkazać burzy: „Milcz, zamilknij!” Mówił zarówno do dzieci, jak i do starszych.

Miał też swoją szkołę – sam wybrał swoich uczniów. Niektórzy po latach zanotowali to, co mówił i czynił.

Pytał ich czasem i przykro Mu było, że niekiedy niewiele rozumieli. Kochał ich bardzo, choć wiedział, że jeden z nich Go wyda, drugi się za przeze, a wszyscy uciekną w chwili grozy. Wiedział, że nie zapamiętają wszystkich lekcji. Dlatego, najważniejszą lekcję zostawił na ostatnie 43 dni swego pobytu na ziemi.

Z pewnością w najbliższą sobotę wszyscy pomyślimy o naszych nauczycielach. Życzymy im Bożego błogosławieństwa. A zmarłym – pełni radości w niebie.

Ela



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj gościmy w naszej parafii ks. Krzysztofa Freitagę SAC – pallotyna z Poznania. Po Mszach świętych można złożyć ofiary do puszek na potrzeby pallotyńskiego Duszpasterstwa Akademickiego w Poznaniu. Księdzu Krzysztofowi dziękujemy za umocnienie naszej wiary Bożym Słowem.
2. Przez cały październik zapraszamy na Nabożeństwa różańcowe. Dorosłych i młodzież – codziennie o godz. 17²⁰. Dzieci – od poniedziałku do piątku o godz. 16³⁵.
3. W najbliższy piątek zapraszamy na Nabożeństwa fatimskie. O godz. 8³⁰ różaniec, okazja do spowiedzi, Msza święta i Adoracja dla osób chorych, starszych i samotnych. Podczas Mszy świętej o godz. 9⁰⁰ zostanie udzielony sakrament namaszczenia chorych. Wieczorem ostatnie w tym roku Nabożeństwo fatimskie, na które zapraszamy całe rodziny. O godz. 17²⁰ różaniec i odczytanie intencji, które można składać do koszyka przed ołtarzem; następnie Msza św. i Procesja fatimska. Na Procesję prosimy przynieść świece.
4. W przyszłą niedzielę pod hasłem „Święty Jan Paweł II. Cywilizacja życia” będziemy obchodzili 23. Dzień Papieski. Po każdej Mszy świętej będzie można złożyć do puszek ofiary na fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” pomagającą zdolnej ubogiej młodzieży.
5. W przyszłą niedzielę, 15 października, przeżywamy także w Kościele Dzień Dziecka Utraconego. Na Mszę świętą o godz. 12³⁰ zapraszamy wszystkich rodziców, którzy doświadczyli śmierci swojego dziecka.
6. W przyszłą niedzielę, 15 października, o godz. 18⁰⁰ Msza święta oraz dodatkowe spotkanie dla kandydatów do bierzmowania i ich rodziców.
7. Zbliża się listopad – czas szczególnej pamięci o zmarłych. Wypominki listopadowe i roczne przyjmujemy w zakrystii i kancelarii.
8. Zakończył się remont korytarza przy kancelarii. Dziękujemy za wszystkie ofiary składane na potrzeby naszej parafii. Przypominamy, że kancelaria czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 8³⁰ – 9³⁰ i 16⁰⁰ – 18⁰⁰ oraz w sobotę w godz. 8⁰⁰ – 10⁰⁰.
9. W przyszły poniedziałek oraz we wtorek do godz. 16³⁰ (16 i 17 października) za kaplicą Świętej Rodziny (koło kawiarenki) można składać zużyty sprzęt RTV i AGD (np. stare telewizory, komputery, pralki, lodówki). Specjalna firma odzyska z tego, co zostało przyniesione, cenne surowce. Dochód z ich sprzedaży zostanie przekazany na wsparcie misji.